



THE BLACK BOX TREASURES (#38)

There is an interesting term called the “black box theory”. It speaks about an object which can be analyzed in terms of its input and output, but there is no knowledge of its internal workings. Many of us probably don’t know that in our Archives here in Rome we have more than 200 black boxes. Some of those treasures have seen the light of day in many publications, but there are still others waiting to be seen...

(Christmas at the General House #38)

As we approach Christmas and a New Year, I would like to share with you some of the work written by Father General Jan Kasprzycki. In the letter dated January 4, 1918 written from Rome to his friend Fr. Gordon, C.R., he tells of a really nice tradition apparently part of the General House for years. All the fathers and brothers gathered on New Year’s eve not just to sing Christmas carols and exchange wishes but also to...

(Jan Kasprzycki, C.R., Letter to Francis Gordon, dated January 4, 1918, ACRR 69148)

Dearest Father,

As in previous years, so at this time we all gathered, Fathers and Brothers, on the eve of the New Year at the crib in the former noviciate to sing a few Christmas carols, exchange wishes for the New Year and to draw the name of a patron saint for the whole year, who would be our guide in our actions, words and thoughts. I drew *San Mauro Abate*, who will be my guardian, and his motto is as follows: *L'allegria non ha mai guastato la santità, ed and Santi sono i più contenti di tutti* (Joy has never damaged sanctity, and Saints are the happiest of all, Blessed Joseph Cottolengo). For you dear Father the name of St. John the Baptist was drawn...

(The photo of the roof of the General House covered with snow taken on January 2, 1924)



Sup. Gen. Congr. a Resur. D. N. J. Ch.

II San Sebastiano

Romae, Prym, 4 Styrenia 1918 r.

Veritate et charitate

Najprzew. Arcyb. i Najdroższy Ojcie!

Jak po inne lata, tak i w tym czasie zebrałiśmy się wszyscy
Ojcowie i Bracia we wigilię nowego Roku przy kłobku
w dawnym Nowicyacie, aby rozpiować kilka kalendarzy,
pocieszkować sobie nowego Roku i wylosować sobie
patrona na cały rok, któryby był naszym przewodni-
kiem w naszych czynnościach, słowach i myślach.
Wylosowaliśmy sobie San Mauro theate, który będzie
moim stróżem, a mawia jest następująca: „L'allegria
non ha mai quartato la santità, ed i santi
sono i più contenti di tutti.” Beato Giuseppe Cottolengo.
Dla Najdroższego Ojca wylosowano Św. Jana Chrzęścila,
który każe nam. Nowy rok nie bardzo się zapowiada
szczęśliwie, bo śmieć się Ojca Kłama, Br. Józefa Bros-
skiego zamucila mię bardzo, o imieniu Br. Józefa

Otworzę jeżek nie mam urzędowej wiadomości i nie
wiem jak tam zrobiliście ze murkami za jego duszkę,
lecz spodziewam się, że Najdr. Oj. już tam dobrze czeka
dni. Za dr. Ojca Wal. Khauna posłałem 75 mury i w.
tj. dla Stanisławowa 12, dla Kol. i w. Stan. K. 7, dla Kauto-
wa 8 i dla Jadwigowa 8 i dodatem, że te mury i w. już
odprawiliśmy w Ryminie, więc tylko należy się domowi
ryminskiemu z Chicago że wysłałki domów \$ 75. =
Już w nowym roku zachorowali Oj. Głowacki i fra Marco,
lecz miejmy nadzieję, że choroba ich nie skończy
się śmiercią, ale wnet wróci do zdrowia. Dł. nari
alumni odśpiewali Requiem, a ja celebrowałem mury
i w. za dr. Ojca Khauna, który umarł bardzo młodo
R. i. V. Notatkę o śmierci Ojca Khauna, opatrzoną uwaga-
mi Najdr. Ojca, mogłabyś podać i do Dł. Ch., bo tym spo-
sobem może ktoś chociaż zdrowaś Maryo i wiechny
odpocaymek i mowi za jego piękną duszkę. Dł. Ch.
jak już kilka razy pisałem przychodzi, ale nieregularnie,
a to nie z winy redakcyi. O jubileurku do-
tkym na Stanisławowie tylko wiem, że się odbył piękn-
ie i powaknie, ale opisu urzędowego w Dł. Ch. nie

kułanemu dotąd i przypuszczam, że te numery za-
ginały. Spodkiewam się, że księżę jukilewską wytalisz
i wnet ją otrzymam, jeżeli nie porzła na dwa most-
skie jak trawiki na które już od połowy września
czekam i doczekać się nie mogę. Z Adnyanofla
od początku wojny nie mam o naszym wiadomości
tylko tyle, że żyją; z Galicyi żadne listy nie
dochodzą, a od rodziny mojej ani słowa
już od dwóch lat. Wtyle to Jan Janus, aby
już raz wojna się skończyła, abyśmy mogli
rozpocząć życie jak się należy. —

Siwo z roski wypada od kumna! —

Całą rostkę Najpsen. Aryst. i najreder-
nicjsze podrowienie kazałam tak Najdr.
dżu jak i wszystkim ojcom i Braciom.

O. Jan Kasprzycki, A.